

wybitnego rodaka, czołowego ekonomisty Francji, Fr. Perroux, o „gospodarce dominującej”, teorii, która stała się oficjalną doktryną poważnego odłamu opinii publicznej Zachodu.

Autor jest także zdania, że równe partnerstwo Europy i Stanów Zjednoczonych stworzy lepsze szanse na poszukiwanie „form pokojowego współistnienia ze Wschodem”. W podtekście wybijają się więc problem „trzeciej siły”, potrzebnej rzekomo dla równowagi w świecie, choć autor tak właśnie nie formułuje *expressis verbis* swego poglądu na tę sprawę. Formuła „trzeciej siły” jest niezbyt popularna, gdyż poczytywana jest jako uwłaczanie sojusznikowi Europy — USA.

Europa jako równy partner USA winna się domagać udziału we wszystkich problemach, które dzielą Wschód i Zachód, w „organizowaniu pokoju” — jak to nazywa autor. Oczywiście, Monnet domaga się przede wszystkim równości w sprawach zbrojeń nuklearnych, przy czym tym uzbrojeniem winna dysponować Europa jako całość, a nie poszczególne państwa europejskie. Jest on więc zwolennikiem wielostronnych sił nuklearnych. Nie wypowiada się jednak w sprawie uczestnictwa Niemiec zachodnich w tych siłach. Sprawę tę pomija milczeniem. Wypowiada się natomiast za zjednoczeniem Niemiec, choć nie sugeruje żadnego rozwiązania tego problemu.

Tak ogólnikowe potraktowanie sprawy zjednoczenia Europy, co zresztą tłumaczy forma przemówienia, nie zawiera żadnych konkretnych propozycji, rozwiązań problemów, które pobieżnie porusza. Jest to typowy „żargon europejski”, który ma wszystkich napawać optymizmem i wpajać przekonanie o wielkim poslanctwie Europy.

Zygmunt Kowalczyk

M. CHECIŃSKI, T. GRABOWSKI, W. STANKIEWICZ: *Ekonomiczne problemy militaryzacji NRF*. Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego. Wyd. MON, Warszawa 1965, 471 ss.

Przyczyny niesłabnącej uwagi, z jaką społeczeństwo polskie śledzi procesy zachodzące w Niemieckiej Republice Federalnej tkwią w tragicznych doświadczeniach przeszłości oraz w niepokoju, iż państwo zachodnioniemieckie może ponownie zagrozić polskiemu bytowi narodowemu i państwowemu. W zainteresowaniu tym, z pewnością kryje się również nadzieja, iż z biegiem czasu dadzą się zaobserwować procesy, które wykażą bezzasadność tych obaw i które sprzyjać będą zacieśnieniu współżycia i współpracy narodu polskiego także z tą częścią narodu niemieckiego, która zamieszkuje obszar NRF. Na tym podłożu kształtuje się zapotrzebowanie społeczne na naukowe opracowania dotyczące NRF. Omawiana praca odpowiada owemu zapotrzebowaniu, choć jako opracowanie w dużym stopniu specjalistyczne służyć ma ona przede wszystkim specjalistom wojskowym, ekonomom oraz tym kręgom naukowym, które zajmują się problematyką współczesnego kapitalizmu, a szczególnie Niemiec zachodnich. Nie umniejsza to jednak, przeciwnie, podnosi wymienione walory ogólnospołeczne. Z punktu widzenia pokojowego rozwoju Polski i innych krajów obozu socjalistycznego stopień militaryzacji gospodarki Niemiec zachodnich jest bowiem najbardziej miarodajnym i obiektywnym miernikiem nasilenia takiego zagrożenia. Z tych względów opracowanie naukowców Wojskowej Akademii Politycznej zasługuje na szczególną uwagę.

Praca składa się z jedenastu rozdziałów, rozważających problemy militaryzacji

w aspekcie ogólnego rozwoju gospodarczego oraz poszczególnych gałęzi i działów gospodarczych. Uwaga autorów skoncentrowała się na analizie potencjału wojenno-ekonomicznego poszczególnych gałęzi gospodarczych. W rozważania na ten temat wplecione zostały wnioski bardziej ogólne o charakterze porównawczym. Przed omówieniem poszczególnych rozdziałów pracy celowym wydaje się przeto poświęcić kilka uwag jej ogólniejszym aspektom. Ich znaczenie określa wyraźnie następujący fragment (rozdział II):

„Kategorią, która w sposób najbardziej syntetyczny wyraża osiągnięte wyniki rozwoju gospodarczego, jest dochód narodowy. Jednocześnie jest on najbardziej syntetycznym wskaźnikiem posiadanego przez dany kraj potencjału wojenno-ekonomicznego oraz możliwości podnoszenia i zwiększania wysiłku zbrojeniowego, a więc finansowania wydatków zbrojeniowych” (s. 78-9).

Kilkakrotnie też i w różnych aspektach przewija się w pracy problem oceny czynników i dynamiki rozwoju gospodarczego NRF. Sprawa ma przy tym dość istotne znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne, wiążąc się z propagowanymi mitami o „cudzie gospodarczym” i nadzwyczajnych zdolnościach ekonomicznych i organizacyjnych Niemców, które zawsze uzasadnić miały prawo do organizowania przez nich gospodarki wschodnich sąsiadów.

I tak autor rozdziału I (T. Grabowski) omawiając ten problem z punktu widzenia dynamiki rozwoju przemysłowego w Niemczech zachodnich wysuwa twierdzenie, nie poparte materiałem dowodowym, że przyczyną niskiego poziomu produkcji przemysłowej po wojnie były zniszczenia wojenne (s. 7). W rozdziale następnym ten sam autor dla poparcia tezy, iż przy „pełnym zatrudnieniu” bardziej opłacało się finansowanie przynajmniej znacznej części zbrojeń drogą zamówień zagranicznych, rysuje obraz niezwykle dynamicznego rozwoju przemysłowego Niemiec zachodnich, ilustrując to wskaźnikami, których podstawą jest rok 1929. Zgodnie z tym założeniem dochodzi do wniosku łagodzącego stwierdzenie zawarte w rozdziale I, że potencjał produkcyjny Niemiec zachodnich „nie został w porównaniu z latami przedwojennymi w sposób zasadniczo uszczuplony” (s. 85). Autor chcąc wykazać, iż wzrost produkcji przemysłowej w NRF był szybszy niż w innych krajach kapitalistycznych, przejawiał ten problem posługując się nieprzekonywająco i mało starannie dobraną bazą materiałową. Powołując się na prace S. Kahna autor prezentuje wskaźniki wzrostu oparte na danych roku 1929, według których w 1955 r. produkcja przemysłowa NRF kształtowała się na poziomie 216 punktów, Wielkiej Brytanii 194 a Francji 138 (s. 64). Jeśli porównamy te dane z bardziej oficjalnymi źródłami, to okazuje się, że obraz ten nie wypada tak korzystnie dla Niemiec zachodnich, jak to przedstawia autor. Na przykład według źródeł OEEC („Statistical Bulletin”, *Industrial Statistics 1900—1959*. Paris 1960), w latach 1929—1955 wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej Niemiec zachodnich (223) był wyższy niż Francji (141), ale niższy od większości innych krajów Europy zachodniej i to Anglii (226), Włoch (225), Szwecji (289), Norwegii (281), Danii (238) nie mówiąc już o europejskich krajach socjalistycznych. Istotne znaczenie dla uzyskiwanego wyniku takich porównań ma ustalenie roku, jaki przyjmujemy za ich podstawę. Jeśli np. za punkt wyjścia uznamy rok 1938 — a nie ma chyba przesłanek, wskazujących że był on gorszy niż 1929 — to w 1955 r. wskaźnik wzrostu jest dla większości krajów Europy kapitalistycznej wiele korzystniejszy niż dla NRF (NRF — 170, Anglia — 179, Włochy — 198 itp.). Jedynie Francja (160) ma wskaźnik nieco niższy, ale już w 1959 r. przewyższa NRF (209—208).

Słabość przyjętego przez autora toku rozumowania uwidacznia się szczególnie, gdy podejmuje próbę porównania wielkości dochodu narodowego NRF z innymi krajami Europy zachodniej. Pomijając już fakt, że przeliczenia takiego dokonuje

bardzo dowolnie i swobodnie (przeliczenie według kursu z 1962 r.), okazuje się tu, iż różnice w wielkości dochodu narodowego Anglii, Francji i NRF nie są wielkie (s. 81). W ogóle porównanie siły gospodarczej NRF z innymi państwami, co przy przyjętym założeniu stanowi równocześnie porównanie sił militarnych, jest słabą stroną pracy i ogranicza się z reguły do dość deklaracyjnych stwierdzeń. Wyjątek stanowi tu tylko zawarta w rozdziale V analiza porównawcza w zakresie przemysłu maszynowego — szczególnie produkcji obrabiarek (ss. 198—199).

Z omówionych jednak względów praca nabrała charakteru statycznego, nie dając obrazu zmian pozycji NRF w układzie sił współczesnego świata i ich dalszych tendencji. Przykładowo pokazuje to poniższa tabelka, oparta na obliczeniach zespołu roboczego Narodów Zjednoczonych i uzupełniona na 1959 r.:

Globalny dochód narodowy w mld dol. (A) i dochód na głowę ludności w dol. (B) według cen z 1952/1954.

Kraj	1913		1929		1952/54		1959	
	A	B	A	B	A	B	A	B
Niemcy zachodnie	25,5	380	23,6	370	26,0	530	38,6	780
Anglia	21,5	510	24,7	540	39,4	780	45,3	870
Francja	23,1	580	29,3	710	31,2	730	39,8	880

Po II wojnie światowej — jak wykazuje tabela — w gospodarce Niemiec zachodnich nastąpił gwałtowny rozwój, lecz był on niewystarczający, by przywrócić pozycję, jaką posiadała ona w Europie zachodniej w początkach XX w. Rozwój ten miał wyjątkowo specyficzne przyczyny. Opierał się mianowicie na wciągnięciu do procesów produkcji w latach 1948—1952 niewykorzystanego uprzednio (ograniczenia okupacyjne) a poważnie powiększonego w wyniku grabieży i inwestycji wojennych potencjału produkcyjnego. Tu tkwi też źródło powodzeń powojennej ekspansji eksportowej. Trafnie — choć niestety marginesowo — ujęty został problem w rozdz. IV, którego autor (W. Stankiewicz) stwierdza:

„Poważne inwestycje wojenne przyniosły jednak w rezultacie przyrost mocy wytwórczych na terenie dzisiejszej NRF znacznie przewyższający straty spowodowane bombardowaniem” (s. 132).

Przejdźmy z kolei do przedstawiania poszczególnych rozdziałów pracy. Pierwszy z nich (autor T. Grabowski) omawia wydatki zbrojeniowe w NRF. Przed 1955 r., kiedy to NRF została włączona do NATO, wydatki wojskowe nie figurują w budżetach Niemiec zachodnich, istnieją natomiast wydatki okupacyjne, mające charakter wydatków wojskowych. Po przypomnieniu, jakie wydarzenia polityczne doprowadziły NRF do NATO, autor omawia wzrost wydatków zbrojeniowych, podkreślając ich inwestycyjny i ofensywny (pod względem rodzajów broni) charakter. Wydatki te, w porównaniu z innymi państwami NATO, były niskie i nie wzrosły w większym stopniu nawet pod silnym naciskiem USA. Podobne wnioski, nie skomentowane analitycznie, wywołują uczucie niedosytu, bowiem kolidują wyraźnie ze znaczeniem, jakie politycy bońscy przywiązują do rozbudowy i siły swej armii. Wrażenie to znika dopiero w czasie lektury rozdziału VI, w którym zagadnienie to jest logicznie i przekonująco przedstawione.

Rozdział II omawia *Ekonomiczne podstawy wydatków zbrojeniowych*. Autor (T. Grabowski) przedstawia tu różne koncepcje i metody finansowania zbrojeń,

koncentrując się na wariantach „zewnętrzny” i „wewnętrzny” ich finansowania. W sumie dochodzi do wniosku, iż NRF — przy „pełnym zatrudnieniu — bardziej opłacało się realizować zbrojenia drogą zamówień zagranicznych. Traktując zdolność finansowania zbrojeń jako funkcję ogólnego poziomu rozwoju gospodarczego, autor omawia z kolei powojenny rozwój gospodarczy NRF, do czego recenzent ustosunkował się już uprzednio.

W. Stankiewicz w rozdziale III omawia potencjał siły roboczej w Niemczech zachodnich. Zwraca uwagę na znaczny wzrost ludności w NRF w porównaniu z okresem przedwojennym, po czym analizuje wykorzystanie tamtejszej siły roboczej i stwierdza, iż jest ono bardzo wysokie. Struktura zatrudnienia sprzyja przy tym — przesuwając się z przemysłów wydobywczych do inwestycyjnych — umacnianiu potencjału wojenno-ekonomicznego.

W wypadku przejścia na tory gospodarki wojennej, co łączy się ze wzrostem stanu osobowego armii i produkcji zbrojeniowej, rysuje się w NRF brak odpowiednich rezerw siły roboczej. Z tych względów potencjał siły roboczej stanowi przysłowiowe „wąskie gardło” takiej mobilizacji gospodarczej. Pod względem globalnej ilości siła robocza w NRF lokuje się w NATO na drugim, a w Europie kapitalistycznej na pierwszym miejscu.

Rozdział IV poświęcony jest *Zasobom surowcowym i przemysłowi wydobywczemu*. Problemy te autor (W. Stankiewicz) analizuje pod kątem maksymalizacji produkcji w asortymentach zgodnych z potrzebami współczesnej wojny. Rozważając zagadnienie wykorzystania mocy produkcyjnych i wielkość potencjalnych rezerw autor wysuwa bardzo interesującą tezę, iż lansowanie produkcji eksportowej w NRF przybiera cechy tworzenia potencjalnych rezerw dla gospodarki wojennej. Dalej Stankiewicz konsekwentnie stwierdza, istnienie poważnych rezerw wojennych w NRF, choć moce produkcyjne są w dużym stopniu wykorzystane.

Omawiając strategiczne zasoby surowcowe, analizuje wprawdzie zasoby energetyczne i wykazuje, iż NRF posiada rezerwy w zasobach węgla, natomiast poważne braki w ropie naftowej i rudzie żelaznej. Podobnie wygląda sytuacja w metalach kolorowych i szlachetnych z tym, że niektóre z nich potrzebne są dla gospodarki wojennej w niewielkich ilościach, istnieje więc możliwość zgromadzenia odpowiednich zapasów strategicznych.

W kolejnym rozdziale W. Stankiewicz przedstawia potencjał wojenno-przemysłowy przemysłu przetwórczego. Autor wyróżnia tu grupę dostarczającą energię i materiały podstawowe, grupę dostarczającą wyroby finalne dla konsumpcji i akumulacji. Pierwsza grupa (przemysł koksowniczy, przetwórstwo ropy naftowej i wytwarzanie energii elektrycznej i metalurgia) rozwinęła się dynamicznie po II wojnie światowej, odgrywając poważną rolę strategiczną. Jedynie wielka zależność importowa ropy naftowej pomniejsza znaczenie tego przemysłu. Analizę drugiej grupy rozpoczyna autor od przemysłu budowy maszyn. Przedstawia szczegółowo rozwój przemysłu budowy konstrukcji stalowych, a dalej dynamikę wzrostu przemysłu samochodowego i lotniczego, których znaczna część produkcji przeznaczona jest na eksport. W przeciwieństwie do nich, produkcja okrętów wojennych jest niewielka, choć może wzmocnić potencjał NATO. Wielką rolę w przemyśle wojennym odgrywa współcześnie przemysł elektrotechniczny, który także rozwinął się w NRF dynamicznie i stanowi ważną gałąź eksportową. Szczególną rolę odgrywa przemysł chemiczny, który wytwarza substytuty deficytowych metali kolorowych, szczególnie miedzi i aluminium.

Przemysł przetwórczy jest więc decydującym ogniwem potencjału wojenno-przemysłowego NRF i stwarza możliwość rozwinięcia masowej produkcji wojennej. Produkcja eksportowa wprowadza w nim poważne rezerwy. W niektórych gałęziach tego przemysłu zdolność strategiczna osłabiana jest lukami w bazie surow-

cowej. Z drugiej jednak koncentracja przemysłu w rękach nielicznych monopolu sprzyja mobilizacji wojennej.

Interesująco prezentuje się rozdział VI pracy zatytułowany *Przemysł i produkcja zbrojeniowa* (M. Chęciński). Rozpoczyna się omówieniem pozornej sprzeczności, zarysowanej w poprzednich partiach książki, między niskimi stosunkowo wydatkami zbrojowymi a siłą militarną NRF. Autor podkreśla, że wszechstronne rozwijanie przemysłu zbrojeniowego pod względem ilościowym kolidowało z ekspansją eksportową NRF. Remilitaryzacja otoczona była przy tym atmosferą niepewności. Budowa nowoczesnego ciężkiego uzbrojenia nie opłacała się z uwagi na jego szybkie ekonomiczne starzenie się, a z punktu widzenia strategicznego nie ma to tak długo decydującego znaczenia, dopóki *Bundeswehra* nie dysponuje bronią jądrową, która jest we współczesnym uzbrojeniu siłą decydującą. Od 1962 r. żądania broni jądrowej stały się też coraz natarczywszym postulatem polityki zagranicznej NRF. Wszechstronny rozwój uzbrojenia konwencjonalnego napotykał na inną jeszcze przeszkodę, mianowicie na zacofanie myśli technicznej (treść innych rozdziałów — szczególnie VI — tego wniosku nie sugeruje) i zapleczka wojskowo-technicznego w NRF. W przełamaniu tej trudności dużą rolę odgrywała polityka importowa, która umożliwiała zakup i wypróbowywanie różnego rodzaju broni, przygotowując tą drogą rozwój produkcji własnej, niezależnej od zagranicy. Równocześnie polityka importowa była ważnym narzędziem nacisku politycznego na poszukujących rynku i dewiz kontrahentów. Tak zorganizowany system i doświadczenia pozwoliły z biegiem lat coraz bardziej wykorzystywać własny przemysł dla produkcji zbrojeniowej. Wysiłek ów koncentrował się przy tym głównie na przygotowaniu najlepszych prototypów i na badaniach w dziedzinie techniki raketowej i jądrowej.

Z kolei, ilustrując swe wywody bogatym materiałem rzeczowym, autor omawia współpracę NRF z innymi krajami NATO, która — jak to określili b. minister J. Strauss — pozwoliła NRF osiągnąć w krótkim czasie najwyższy poziom techniczny w podstawowych dziedzinach uzbrojenia i zaoszczędzić wiele miliardów marek. Od strony ekonomicznej przyspieszyła ona postęp w najnowszych dziedzinach techniki i technologii produkcji, działając w kierunku przekształcenia NRF z importera w eksportera broni.

Na tym tle Chęciński omawia potencjał produkcyjny i produkcję przemysłu raketowego oraz lotniczego w NRF. Stwierdza, iż przemysł ten rozwija się nadszybczym dynamicznie w ścisłym powiązaniu z koncernami zagranicznymi. Baza techniczna i kadrowa została tu — według opinii autora — świetnie przygotowana do produkcji najnowocześniejszych typów samolotów. Przemysł jest również wystarczająco przygotowany do wykonania każdego zamówienia wojskowego. Także dla innych gałęzi przemysłu zamówienia wojskowe stały się ważnym czynnikiem rozwoju. Na tej podstawie ukształtowała się siła ekonomiczna i społeczna, której interesem i celem jest utrzymywanie napięcia politycznej i nawoływanie do wojny. W efekcie, osiągnięto pod względem techniki militarnej poziom, pozwalający uzbroić armię w najnowocześniejsze środki walki, z bronią raketową i jądrową włącznie.

Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcony jest rozdział VII zatytułowany *Potencjał produkcyjny i badania w dziedzinie jądrowej* (M. Chęciński). Autor podkreśla na wstępie, że NRF obowiązuja wprawdzie zakazy prowadzenia badań jądrowych dla celów militarnych, jednakże nie da się oddzielić ich od badań dla celów pokojowych, które przygotowują celom militarnym technologię i bazę kadrową. Wychodząc z tego punktu widzenia autor przedstawia szczegółowo system organizacyjny i finansowy badań jądrowych w NRF oraz szeroką współpracę NRF z innymi krajami kapitalistycznymi. Łącząc te osiągnięcia z natarczywym żąda-

niem przez NRF broni jądrowej, autor podkreśla w konkluzji niebezpieczeństwo, jakie płynie stąd dla światowego pokoju.

Rozmieszczenie przemysłu i jego rola w ramach NATO jest przedmiotem rozważań W. Stankiewicza (rozdział VIII). Autor poprzedza je stwierdzeniem, że przy lokalizacji inwestycji zbrojeniowych czynniki, stanowiące elementy rachunku ekonomicznego, są drugorzędnymi. Przy stanie współczesnej techniki wojennej tylko dwa rodzaje lokalizacji dają częściową ochronę, mianowicie umieszczenie przemysłu pod ziemią i jego rozproszenie. Oba są jednak bardzo kosztowne. Jako kryterium militarnej oceny aktualnego rozmieszczenia sił wytwórczych wysuwa autor stopień samowystarczalności kraju i poszczególnych jego rejonów. Z tego punktu widzenia decydującym jest w NRF rejon Północnej Nadrenii — Westfalii, z jego centralnym rejonem Ruhry. Tu bowiem skupia się 70—80% potencjału przemysłowego NRF. Jest on z tych względów najbardziej niewralgicznym ośrodkiem w aspekcie strategii wojennej.

Z kolei autor omawia miejsce NRF w potencjale ekonomicznym krajów NATO, koncentrując swe rozważania na pozycji NRF w Europie kapitalistycznej (tzw. Zachodni Teatr Działań Wojennych).

Z analizy wynika, że NRF dysponuje drugim — po USA — potencjałem przemysłowym NATO, a pierwszym wśród krajów zachodnioeuropejskich. Słabym punktem potencjału przemysłowego tak Europy zachodniej, jak i NRF, jest baza surowcowa. Wyjątek stanowi węgiel, którego znacznymi nadwyżkami dysponuje NRF. Czołowe miejsce zajmuje również NRF jako potencjalny dostawca dla innych krajów NATO maszyn i urządzeń przemysłowych.

Zagadnienia rolnictwa i wyżywienia, jako elementy potencjału wojenno-ekonomicznego, są przedmiotem rozważań M. Chęcińskiego w rozdziale IX. Z punktu widzenia wojennego, rolnictwo spełnia autarkiczną funkcję zabezpieczenia wyżywienia dla armii i ludności. Polityka rolna NRF działa w tym kierunku, otaczając rolnictwo ochroną rządu i subwencjami, w ramach tzw. zielonych planów. Polityka ta realizuje przy tym koncepcję autarkii żywnościowej zmodyfikowanej do warunków współczesnej techniki jądrowej. Modyfikacja ta polega na tym, że w współczesnych warunkach bieżąca produkcja nie może być już podstawą dla zapewnienia zaopatrzenia, ze względu na możliwość szybkiego jej zniszczenia. Punkt ciężkości przesuwa się z tych względów na problem zapasów żywnościowych. W tym kontekście decydujące znaczenie ma uprzednia produkcja podstawowych środków żywnościowych, uzależniona od wielkości obszaru i wydajności produkcji.

Pracę zamykają dwa rozdziały omawiające strukturę organizacyjną gospodarki i wojenno-ekonomiczne ustawodawstwo NRF. Rozdział X opracowany przez T. Grabowskiego i W. Stankiewicza przedstawia organizację życia gospodarczego NRF i jej militarne elementy. Natomiast rozdział XI, którego autorem jest M. Chęciński koncentruje rozważania na wojenno-ekonomicznym ustawodawstwie NRF. Autorzy opracowania wykazują, że system organizacyjny w NRF zmierza konsekwentnie do dostosowania się do bieżących potrzeb i zapewnienia sprawnej mobilizacji wojennej. Celowi temu służyć ma szczególnie seria przygotowywanych ustaw wyjątkowych, które omówione zostały w rozdziale XI.

W sumie, przedstawiona praca prezentuje czytelnikowi bogaty wachlarz interesująco opracowanych problemów, mających istotne znaczenie dla oceny ekonomicznego potencjału militarnego w Niemczech zachodnich. To decyduje też o jej wartości. Oczywiście — jak to z reguły bywa w pracach zbiorowych — poziom naukowy poszczególnych opracowań nie jest jednolity. Mamy tu z jednej strony koncepcyjnie i wnikliwie opracowane partie, jak np. rozważania na temat swoistej polityki militarnej NRF, oraz tworzenie rezerw wojenno-ekonomicznych drogą ekspansji eksportowej (rozdział IV). Są jednak fragmenty, które pozostawiają wątpli-

wości. Dotyczą one szczegółów, jak np. stwierdzenie, że przyrost ludności w NRF był szybszy niż przyrost żywności (s. 391), czego nie potwierdzają tabele zamieszczone na ss. 100 i 388. Podobnie, trudno pogodzić niejednokrotnie podkreślane stwierdzenie, że dynamika rozwoju przemysłowego NRF była znacznie wyższa, niż w innych krajach kapitalistycznych, z wymową tabeli na s. 355, z której wynika, że udział NRF w produkcji przemysłowej świata kapitalistycznego obniżył się w stosunku do lat przedwojennych.

Czasem wątpliwości takie dotyczą całych zagadnień omawianych w pracy, np. oceny potencjału przemysłu chemicznego NRF. Słusznie podkreślono jego znaczenie ekonomiczne i militarne, jak i jego dynamiczny rozwój w NRF. Przy takiej ocenie nie można jednak pominąć faktu, iż przemysł chemiczny należy do kategorii przemysłów, które rozwijają się gwałtownie na całym świecie, przez co monopolistyczna prawie pozycja Europy zachodniej, a szczególnie Niemiec kapitalistycznych, została od szeregu lat przełamana. W ujęciu statystycznym wyraża się ta tendencja np. faktem, iż w 1938 r. udział Niemiec w światowej produkcji chemicznej wynosił jeszcze 23,6%, z czego ok. 8,5% przypadało na obszary nie należące do terytorium dzisiejszej NRF. A więc, gdy Niemcy zachodnie uczestniczyli w produkcji świata kapitalistycznego przed II wojną w ok. 15,1%, to w 1959 roku udział NRF stanowił zaledwie 9,5%. Podobne wątpliwości — choć z natury rzeczy w innym kontekście — budzi ocena potencjału atomowego NRF.

Wydaje się, że większość tego rodzaju niedociągnięć ma to samo źródło. Przy dobrze na ogół dopracowanej analizie poszczególnych działów gospodarki NRF czy konkretnych problemów, zabrakło mianowicie rozdziału poświęconego rozwojowi gospodarki NRF jako całości oraz w porównaniu z innymi krajami. Rozrzucone w pracy luźne — i nie zawsze ze sobą zgodne — uwagi na ten temat, nie mogły tej luki wypełnić. W efekcie, w wielu wypadkach analiza przybrała charakter statystyczny, nie dający obrazu zmian pozycji NRF w układzie sił ekonomicznych, a przez to i militarnych, we współczesnym świecie. Wydaje się, że ten aspekt oceny potencjału militarne go ma również duże znaczenie.

Niesumienna byłaby recenzja, która wykazując słabe strony pracy, nie podkreśliłaby równocześnie we właściwej proporcji jej zalet. Z tych względów należy w zakończeniu jeszcze raz podkreślić wartość omawianej tu publikacji. Stanowi ona bez wątpienia ambitne przedsięwzięcie, realizowane w stosunku do jej zakresu, małą obsadą autorską, uwieńczone — mimo wspomnianych braków — sukcesem. Tak tematyka, bogactwo zawartych w pracy materiałów, jak i wysiłek oraz wkład autorów w ich naukowe opracowanie, kwalifikują ją jako cenną pozycję naszej literatury ekonomicznej i politycznej.

Zdzisław Nowak

JÓZEF KOKOT, ANDRZEJ BROŻEK: *Polityka dezinformacji w wydawnictwach* Statistisches Bundesamt. Instytut Śląski w Opolu, Opole 1965 r. 84 ss.

Omawiana praca, wydana w ramach serii monograficznej Instytutu Śląskiego w Opolu, składa się z dwóch zasadniczych rozdziałów. Pierwszy, napisany przez A. Brożka, dotyczy statystyki przesiedleńców w NRF, drugi, którego autorem jest J. Kokot, poświęcony jest problemowi strat wojennych, a szczególnie tzw. *Verfrei-bungsvverluste*.